

# KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny



# PRAWO TO JA?

## Szanowni Państwo

Rozpoczęliśmy nowy rok. Rok pełen nadziei. Z punktu widzenia naszego stowarzyszenia, wydawcy biuletynu, rok najbliższy jest szczególnie ważny, bo to rok wyborczy. Przekazując Państwu, co miesiąc informacje o naszej gminie, staramy się pobudzać świadomość, że nasz los, zależy od nas samych. Miarą naszego sukcesu będzie wysoka frekwencja podczas wyborów, będzie ona świadczyła jednoznacznie o naszej dojrzałości i świadomości. Nadziejemy, że tak będzie, było odbyte referendum, które dzięki frekwencji pokazało, że to my, mieszkańcy, rządymy w gminie. Oczywiście jest, że nie można rządzić poprzez referenda, dlatego świadomy wybór naszych przedstawicieli będzie niezmiernie ważny.

Przekazując informacje, staramy się uświadomić Państwu, nie tylko co dzieje się w Naszej Gminie, ale także jaki zakres wiedzy, kompetencji i doświadczenia, jest konieczny do rządzenia gminą, czy to na stanowisku Wójta, czy też w Radzie Gminy.

Wiele razy słyszeliśmy od czytelników, ale także mamy własną świadomość, że publikowane treści są zbyt skomplikowane, nieprzyjemne a czasami zbyt agresywne.

Przynajemy, skomplikowane są tylko z konieczności opisywania problemu precyzyjnie i do końca, jak do

tej pory nie zdarzyło się, żeby ktoś wystąpił z żądaniem sprostowania.

Przynajemy, często są nieprzyjemne i agresywne. To jednak, nie jest spowodowane naszą subiektywną opinią czy chęcią dokuczenia komuś. Spowodowane jest to obiektywnymi faktami. Nie można napisać beznamietnego, przyjemnego tekstu, jeżeli widzimy głupotę, arogancję, butę i niekompetencję. Rzeczy złe należy nazywać po imieniu, głupotę obnażać a nie ukrywać, z bezprawiem walczyć a nie poddawać się, bo tak jak to powiedział irlandzki filozof i polityk Edmund Burke, „Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby dobrzy ludzie nic nie robili”.

Przyrzekamy Państwu w najbliższym roku, kontynuować naszą misję informacyjną, w sposób rzetelny i nieupiększający rzeczywistość. Być może wielu oczekiwałoby pochwał i trąbienia o sukcesach, te osoby odsyłamy do biuletynu gminnego, gdzie takich informacji nie brakuje, a my pozostaniemy przy tym do czego obliguje nasz tytuł „Kosakowo bez Tajemnic”.

Prezes Stowarzyszenia  
Mieszkańców Gminy Kosakowo  
Henryk Palczewski

# POZNAJ FAKTY WYBIERZ PRAWDĘ

## Tak dalej, być nie może !!!

Śp. ks. Józef Tischner powiedział, prawdziwie po góralsku: „Są trzy prawdy: święto prawda, tys prawda i gówno prawda”.

Najważniejszym zadaniem naszego biuletynu, jest dostarczenie mieszkańcom, takiej wiedzy o sprawach gminnych, która pozwoli im ocenić z jaką prawdą mają do czynienia.

Swoisty rodzaj prawdy został objawiony przez wójta gminy w świątecznym numerze biuletynu gminnego. Okładka biuletynu w świątecznym nastroju ze szczerymi życzeniami, napawała optymizmem i wiarygodnością. W tym nastroju, informacje zawarte na drugiej stronie stały się bardziej wiarygodne, ale to tylko efekt płytkiej, jednostronnej, niepełnej informacji. Znając pełną informację, którą czytelnikom będziemy przekazywać, stwierdzamy, że mamy w biuletynie gminnym do czynienia z trzecią prawdą księdza Tischnera – „gówna prawda”. W taki sposób można zawsze nazwać, prawdę niepełną, która ma kształtować poglądy, ludzi jak za czasów słusznie minionych, propagandy sukcesu. Właśnie przedstawione przez wójta informacje, podparte postanowieniem prokuratury, zainspirowały i sprowokowały nas, do rozpoczęcia cyklu artykułów w oparciu o decyzję Prokuratury Rejonowej w Pucku. Właśnie tą decyzję dajemy mieszkańcom pod osąd i odpowiednie, zakwalifikowanie ich do prawd śp. ks. Tischnera. Cykl artykułów będzie ukazywał się pod nazwą „Poznaj fakty. Wybierz prawdę.” Pierwszy artykuł z tego cyklu, odnosi się do stwierdzenia przez prokuraturę, że podanie nieprawdy przez wójta gminy Kosakowo było działaniem legalnym, chociaż sami mieszkańcy w zakończonym z sukcesem referendum potwierdzili, że nie było i nie będzie w studium gazociągu wysokiego ciśnienia, którą to informację kłamliwie zawarł wójt w projekcie uchwały, ale to już w szczegółach w artykule poniżej.

### Wójt potwierdza nieprawdę, prokuratura uznaje to za działanie legalne.

Początek roku. Serca pełne nadziei i dobroci, dlatego i my musimy zadbać o naszych czytelników, dając im to, do czego się zobowiązaliśmy. Wydając „Kosakowo bez Tajemnic” zobowiązaliśmy się nie tylko do odkrywania tajemnic, ale także do pełnej informacji o wszystkim co dotyczy naszej gminy. Właśnie dlatego odkrywamy tajemnicę, którą przekazał nam wójt w świątecznym biuletynie gminnym nr 14/2013, w no-

tatce pt. „Ponadto wójt informuje”.

Bezpośredni przekaz informacji wójta, skierowany jest do osób nie zorientowanych w sprawie, i te osoby mają zadowolone tylko jedno: w gminie działa czteroosobowa grupa oszołomów i czepia się najlepszego wójta w kraju. Grupa, nękająca wysyłaniem pism do prokuratury, które okazują się bezpodstawnymi oskarżeniami.

Poznając całą sprawę, taką jak to opisujemy poniżej, nie ma wątpliwości, że w tekście ukryta jest druga informacja skierowana głównie do osób zorientowanych w temacie, tym osobom przesłany został „gest Kozakiewiczza”, który ma oznaczać „mam ochronę w prokuraturze i takiego wała mi zrobicie”.

Gdyby ktoś miał wątpliwości, co do wyciągniętych wniosków, niech przeczyta artykuł do końca.

Sprawa potwierdzenia nieprawdy w uchwale Rady Gminy Kosakowo, wypłynęła podczas dyskusji publicznej nad zmianami studium zagospodarowania przestrzennego gminy, które to spotkanie odbyło się we wrześniu br. w Pierwoszyńcu. Podczas tego spotkania jeden z mieszkańców naszej gminy, nawiązując do dyskusji na temat ewentualnego przebiegu gazociągu wysokiego ciśnienia, poinformował, zadając pytanie, po co dyskusja o gazociągu, jeżeli rada przyjęła miejscowy plan, w którym już zatwierdzono jego przebieg i to w odległości 6 metrów od zabudowań. Zgłębiając temat, dotarliśmy do dokumentów, które potwierdzały informację przedstawioną przez mieszkańca i doszliśmy do wniosku, że Rada Gminy w swojej uchwale potwierdziła ewidentną nieprawdę, na podstawie projektu uchwały przedłożonego przez wójta.

Rada Gminy Kosakowo w dniu 24 listopada 2011 r. podjęła uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach gm. Kosakowo. W § 1.1. uchwały, rada oświadcza, że „Po stwierdzeniu zgodności z ustaleniami „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kosakowo” uchwała się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach gm. Kosakowo, o powierzchni ok. 8,5 ha.” oraz w ust.2 „Granice terenu objętego planem określa załącznik do uchwały...”, a więc Rada Gminy stwierdza, zgodność z ustaleniami studium, dotyczącego terenu objętego planem. Jak

Najwyższy  
poziom obsługi



Jesteśmy zorientowani  
na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

www.brbilans.com

Biurowo Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18  
e-mail: kontakt@brbilans.com



powyższe oświadczenie ma się do zapisów studium? Odpowiedź jest jednoznaczna oświadczenie jest kompletnie nieprawdziwe. Teren objęty planem w całości zawarty jest w obszarze nr 19 studium. Tekst studium, funkcję obszaru nr 19 określa „jako funkcję dominującą mieszkalnictwo jednorodzinne wolno stojące, w zabudowie bliźniaczej lub szeregowej ..... Dopuszcza się lokalizację nieuciążliwych usług komercyjnych typu: handel detaliczny, gastronomia, usługi fryzjerskie itp. o podobnym zakresie uciążliwości. Nieodzwonnie jest zaprojektowanie na etapie sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ogólnodostępnej zieleni krajobrazowej”. Obowiązujące studium, odnośnie gazociągu wysokiego ciśnienia zawiera zapisy, odnoszące się tylko do gazociągu „Włocławek-Wiczlino-ZEG”, który już funkcjonuje. Analizując powyższe wymienione dokumenty i mając świadomość, że w art. 20.ust.1. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyraźnie zapisano, „Plan miejscowy uchwała rada gminy, po stwierdzeniu, że nie narusza on ustaleń studium”, złożyliśmy do prokuratury powiadomienie o zaistniałym przestępstwie z art.271 §1 kk tj. poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego, zagrożonego karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Wydawało by się, że wobec powyższych przedstawionych dowodów, potwierdzenie nieprawdy jest ewidentne, okazuje się jednak, że nie dla prokuratury rejonowej w Pucku. Przeciętnemu mieszkańcowi gminy, a w szczególności temu, który wziął udział w referendum, które zablokowało zmianę studium, mającą dopiero pozwolić na przebieg gazociągu

wysokiego ciśnienia, trudno będzie zrozumieć uzasadnienie decyzji prokuratury. Decyzję z uzasadnieniem publikujemy na naszej stronie [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info). Polecamy przeczytanie decyzji prokuratury, która w naszej ocenie jest majstersztykiem, którego nie powstydziliby się bardzo dobry obrońca, szkopał w tym, że prokuratura powinna stać na straży prawa a nie usprawiedliwiać przestępstwa. Można by odnieść się do uzasadnienia prokuratury, a w nim do ewidentnie naciąganych stwierdzeń, powoływania się na dokument, którego w ogóle nie ma w aktach sprawy, ale po co? Sprawa z góry miała zakończyć się w taki sposób jak się zakończyła, co pozwoliło wójtowi napisać w biuletynie, że działania Wójta Gminy Kosakowo były działaniami legalnymi, a co więcej stwierdzić, że „Zgodność miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nieruchomości nr 997 i 996/2 w Mostach z obowiązującym prawem została potwierdzona również przez Wojewodę Pomorskiego”. Interesujące co odpowiedziałby wojewoda, gdyby dowiedział się w co się go miesza.

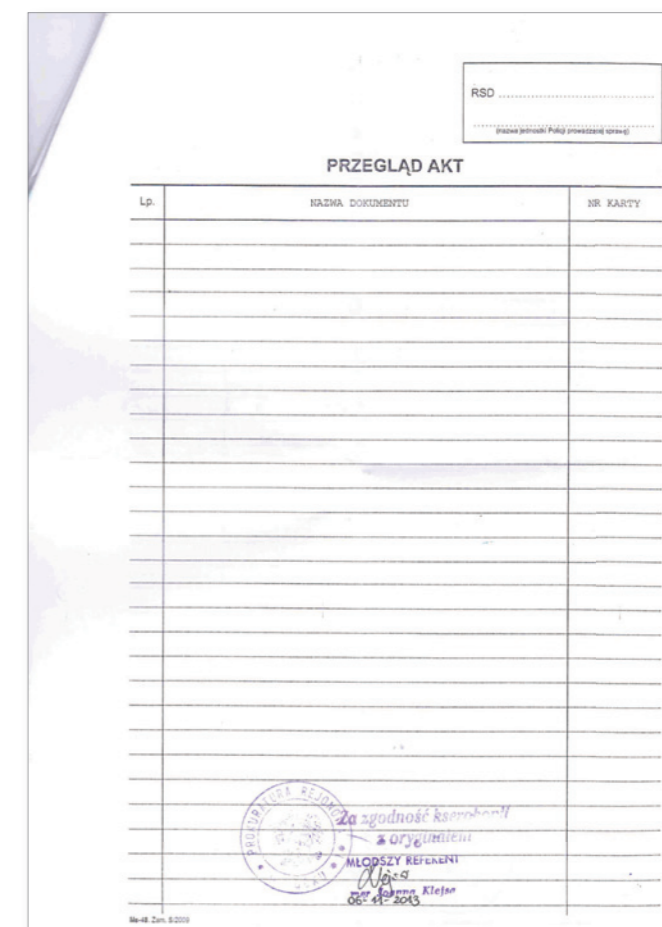
Stwierdzenie powyższe odnosi się do obowiązku wojewody sprawującego nadzór prawny nad podejmowanymi uchwałami przez rady gmin. W naszym wypadku wojewoda nie znalazł uchybień prawnych, bo (tak jak i podała prokuratura) rada i wójt mieli prawo do podjęcia uchwały, nie dodano, że wojewoda nie ma obowiązku sprawdzenia czy oświadczający mówią prawdę. Nikt nie może zakładać, że odpowiedzialni ludzie mogą kłamać. Wojewoda przyjął oświadczenie rady, która to oparła się na projekcie uchwały przedłożonej przez wójta, i to

wójt potwierdził, że uchwała nie narusza zapisów studium. Nieprawda w majestacie prawa.

Kuriozalnym faktem, na który powołała się prokuratura jest zapis, że „skoro budowa gazociągu wysokiego ciśnienia znalazła odzwierciedlenie w uchwalonym przez Sejmik Województwa Pomorskiego planie zagospodarowania przestrzennego województwa pomorskiego nie sposób stwierdzić, iż przedłożona przez wójta gminy Kosakowo Uchwała nr XVII/104/2011 pozwala na przypisanie zachowania wypełniającego dyspozycję czynu zabronionego, było to bowiem działanie legalne”.

W aktach sprawy nie było załączonego dokumentu, planu zagospodarowania województwa (chyba, że teraz się znajdzie, bo przegląd akt pusty, więc można zrobić co się chce). Prokuratura po prostu skopiowała zdanie z uzasadnienia uchwały, nie weryfikując z oryginalnym dokumentem. Chociaż można powiedzieć, że faktycznie w planie zagospodarowania województwa jest mowa, czyli odzwierciedlenie, mówiące o budowie gazociągu wysokiego ciśnienia, ale nie takiego o jakim oświadczył wójt. Na stronie 13210 planu, pojawia się zapis, o kierunkach zagospodarowania przestrzennego, w zakresie zaopatrzenia w gaz i paliwa płynne [Rys.52]. Stwierdzenie w pkt I.1.b że zbiorniki gazu w Kosakowie dla efektywnej pracy mają być „połączone gazociągami wysokiego ciśnienia z gazoportem zlokalizowanym na terenie Portu Północnego”, nic nie mówi, bo ani w najbliższych realnych czasach nie ma mowy o budowie gazoportu na terenie Portu Północnego, ale co ważniejsze na [Rys.52], nie ma śladu gazociągu w wersji, jaką oświadcza wójt.

Dlaczego można odważnie stwierdzić, że sprawa prowadzona była w prokuraturze, nonszalanco i nieprofesjonalnie, co pozwala sądzić, że nie przyłożono do niej należytej i rzetelnej uwagi. Biorąc do ręki akta sprawy w prokuraturze, już można było stwierdzić opłakany stan akt. Okładka niewypełniona, nie wiadomo czego dotyczy, trzecia i czwarta str. akt to już kompletna degrengolada pracy prokuratury. Jak można inaczej określić pracę, kiedy widzi się podstawowy dokument akt kompletnie pusty, niewypełniony. Wiadomym jest, że we wszelkich aktach zasadnicze znaczenie ma spis treści czy dokumentów. Wie to np. każdy przedsiębiorca zatrudniający pracowników, że akta personalne podzielone są na trzy działy: A,B,C i każdy z nich ma spis zawartych dokumentów. Nie inaczej powinno być w aktach sprawy prokuratorskiej, i to z wielu oczywistych powodów, gdzie podstawowym jest uniemożliwienie zagubienia dokumentu ale i także jego podmiary. Jak to wygląda w prokuraturze puckiej, przedstawia uwierzytelniona kopia obu stron „Przeglądu akt”. „Przegląd akt”, który powinien zawierać spis wszystkich dokumentów, w sprawie, którą opisujemy był kompletnie pusty, chociaż sprawa została na etapie prokuratury zakończona wydaniem decyzji. Po doznanej szoku, już na początku przeglądania akt, i stwierdzeniu, że w aktach sprawy nie ma innych dokumentów niż te dostarczone przez nasze stowarzyszenie, nie pozostało nic innego jak udać się do Prokuratora Rejonowego Piotra Styczewskiego. Kolejny szok potwierdzony już urzędowo słowami prokuratora „... generalnie powinna być wypełniona (od red. karta przeglądu akt), ale raz jest raz nie, ale mniejsza o to...” dopytując „ale jak to, to się zdarza?”.



Rozbrajająca odpowiedź „oczywiście, że tak”. Przeciętnemu obywatelowi po usłyszeniu powyższych wyjaśnień, otwiera się przysłowiowy „nóż w kieszeni”. Nonszalancja czy brak odpowiedzialności za swoją pracę. Oczywiście można powiedzieć, że nasza sprawa jest dla prokuratury małej wagi i są sprawy o wiele ważniejsze, ale jeżeli taka nonszalancja się zdarza, nie można się dziwić, że mogło to mieć znaczenie w głośnej sprawie zamordowania dwójki dzieci w rodzinie zastępczej w Pucku. Nadziej napawa fakt, że jeszcze są sądy. Wbrew temu co napisał wójt, sprawa nie jest zakończona. Stowarzyszenie nasze w przepisowym terminie za pośrednictwem prokuratury, złożyło zażalenie do sądu. Czekamy teraz na termin posiedzenia i decyzję. W innej sprawie, dwukrotnie decyzja sądu była odmienna od decyzji prokuratury, aż musiało dojść do złożenia prywatnego aktu oskarżenia (sprawa czeka na wyznaczeniu terminu rozprawy przez sąd). Niniejszy artykuł otwiera cykl artykułów, które będą szczegółowo opisywać podobne przypadki decyzji prokuratury, świadczące o lekceważącym postrzeganiu prawa, co pozwala wójtowi śmiać się z wnioskodawców. Wobec powyższych faktów, mieszkańcy muszą jednak wyciągnąć jeden podstawowy wniosek. Nikt za nich nie zrobi porządku w gminie, jeżeli sami nie rozbiją zbudowanych przez lata powiązań na styku władzy samorządowej i przedstawicieli prawa. Nie mamy wpływu na to co dzieje się poza gminą, ale mamy wpływ na to co dzieje się w gminie.

Redaktor Naczelny  
Henryk Palczewski



# Ostania sesja Rady Gminy Kosakowo!



Tytuł w stylu biuletynu gminnego, czyli z małym niedopowiedzeniem. Oczywiście prawidłowo powinno być: „Ostania sesja Rady Gminy Kosakowo w 2013 r.”.

Sesja zwołana na 30 grudnia, mogła być tylko w nastroju Nowo Rocznym, i tak też było, chociaż podejmowano najważniejszą uchwałę, uchwałę budżetową na 2014 r. Niespodzianek nie było, wszystko uchwalono bez dyskusji, zgodnie z planem. Prawdę mówiąc tak powinno być, gdyby nie szereg uwag i nieścisłości, które były zauważalne w projekcie budżetu i wymagałyby uściślenia. Jedno jest pewne budżet, jak wszędzie jest typowym budżetem wyborczym.

URZĄD GMINY KOSAKOWO  
Rynek ul. Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji  
81-118 Rewa ul. Moroka 58  
tel./fax 0102 620 06 05  
e-mail: biuletyn@kosakowo.pl

Rewa, 31.12.2013 r.  
KS.400.2.1.2013.PK

Redaktor Naczelny Biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”  
Henryk Palczewski  
ul. Adm. J. Unruga 26  
81-181 Gdynia

Dot.: wniosku z dnia 16.12.2013 r. ws. dostępu do informacji publicznej - zestawienie imprez kulturalno - rozrywkowych w 2014 r.

RODZAJ IMPREZY	PLANOWANY KOSZT (zł)
Nordic Morsing	2.000,00
Spotkanie noworoczne – Mosty 2014	1.000,00
Bursztynowe Klucze	500,00
Bal Seniora	1.500,00
Ferie zimowe	800,00
Zawody saneczkowe	2.500,00
Walentynkowy wieczór postyko-muzyczny	500,00
Rozgrywki Halowej Ligi Piłki Nożnej	7.600,00
Rozgrywki Halowej Młodzieżowej Ligi Piłki Nożnej	1.000,00
Kibol-Cup 2014	1.800,00
Międzynarodowy Dzień Teatru -Spektakl „Rodno Mowa”	1.000,00
Wybory Miss Polski Ziemi Kaszubskiej	27.000,00
V Mistrzostwa Gminy w Tenisie Stołowym	1.450,00
Międzynarodowy Dzień Książki – konkurs recytatorski	500,00
Rajd pieszy, rowerowy, Nordic-Walking	2.000,00
Festwal Piosenki Musicalowej i Filmowej	300,00
68 Rocznicza Zakończenia II Wojny Światowej	600,00
Mundus Cantat	3.800,00
Biegowe Grand-Prix Powiatu Puckiego	1.500,00
V Samorządowe Regaty Województwa Pomorskiego	800,00
Turniej o Puchar Tymbarka	500,00
Kosakowo Volley- Turniej Siatkówki Piłkowej	200,00
Gminny Dzień Dziecka	15.000,00

Czym charakteryzuje się, tak zwany, budżet wyborczy ?

Budżet wyborczy, charakteryzują oszczędności w wydatkach, oczywiście w miejscach gdzie nie ma zysku w głosach wyborców oraz odpowiednim dopieszczeniem wydatków,

mających wpływ na ich pozyskanie. Podstawową sprawą przed wyborami, są imprezy gminne . Zestaw imprez przewidzianych w budżecie, w żadnym stopniu nie został okrojony, chociaż wójt swego czasu odgrażał się, że ograniczy ich ilość, wydatki na imprezy to „drobna” kwota 374 640,- zł., Jak się bawić to się bawić, płaszać nawet po kostki w błocie, wracając po imprezie do domu.

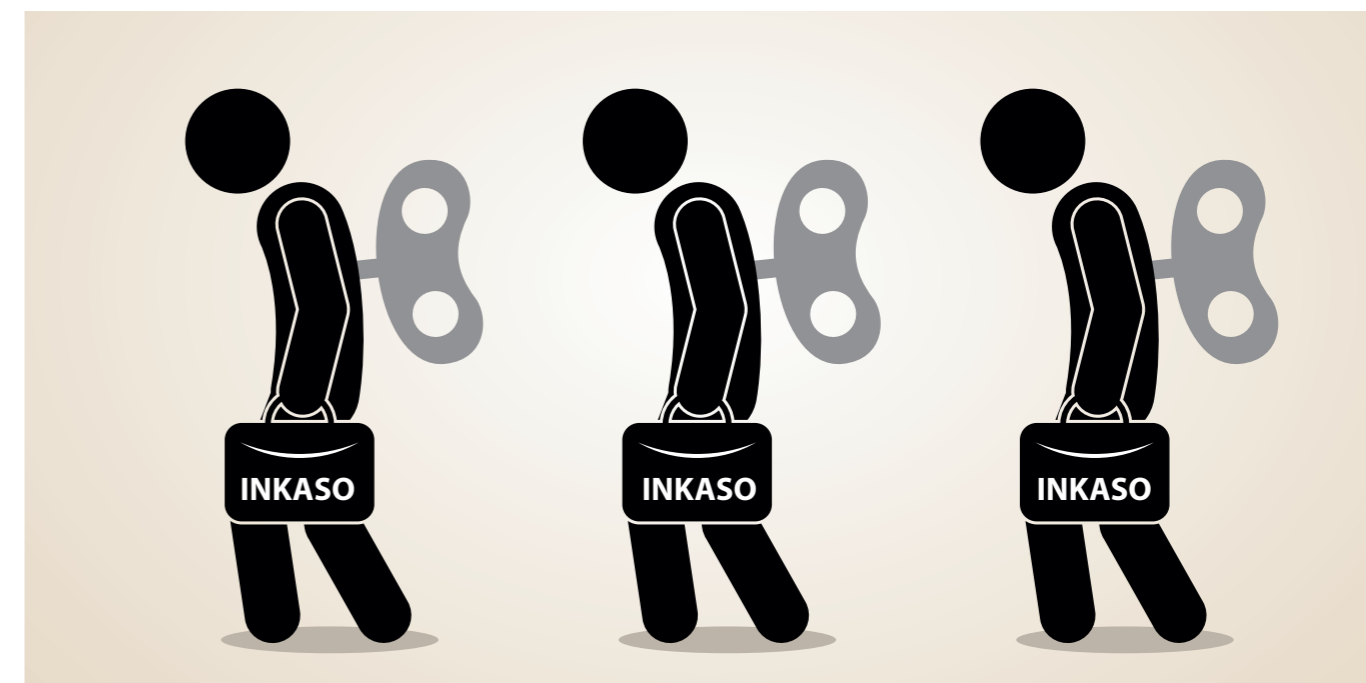
Cięcie wydatków nastąpiło w wielu pozycjach budżetu ale szczególnie to widoczne w wydatkach majątkowych związanych z gospodarką mieszkaniową i turystyką, gdzie cięcia osiągnęły 2,2 mln. zł.

Dziwnie potraktował wójt w budżecie sytuację lotniska a konkretnie spółki Port Lotniczy Sp. z o.o. Z umowy, zawartej przez gminę wynika, że wpływy do gminy z racji użytkowania lotniska przez spółkę, osiągają 3,6 mln. zł., i zostały do budżetu wprowadzone. Inaczej jest z wydatkiem związanym z pozyskaną kwotą, zgodnie z umową z kwoty 3,6 mln wpływu, 2,2 mln., powinniśmy przekazywać na powiększenie naszego udziału w spółce. Tego wydatku wójt nie wprowadził do budżetu, tłumacząc, że w Brukseli prowadzony jest test prywatnego inwestora, który ma stwierdzić czy dofinansowywanie spółki nie spełnia kryteriów pomocy publicznej. W przypadku niekorzystnej opinii, spółka będzie bankrutem i nie ma sensu dalsze

VII Festiwal Piosenki Dziecięcej	6.000,00
IV Kosakowski Festyn Rodzinny	500,00
Festyn Rodzinny przy Galerii Szperk	10.000,00
Premiera Spektaklu Chóru Młodzieżowego Gminy Kosakowo	1.500,00
Sobólki w 10 Sołectwach	5.000,00
VI Regaty o Puchar Wójta Gminy Kosakowo	1.000,00
Uroczystości Ogólnopolskiej Alei Zasłużonych Ludzi Morza	12.000,00
Wybory Małej Miss Lata	5.000,00
Turniej Piłkowej Siatkowej	1.200,00
Regaty Sołectkie	300,00
Festyn Kaszubski	8.000,00
Święto Wojska Polskiego	600,00
Regaty o Mistrzostwo Gminy Kosakowo	1.000,00
Kosakowska Noc Kabaretowa	66.000,00
Koncert Gwiazd	66.000,00
Mane Śledzia	1.700,00
V Bałtycki Maraton Brzegiem Morza	1.000,00
74 rocznica Wybuchu II Wojny Światowej	600,00
Rewa Surf Cup 2014	1.500,00
Dożynki Gminy Kosakowo	52.000,00
VIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kosakowo 2014	3.440,00
74 Rocznicza Zakończenia Walk w Obronie Kępy Okayskiej	5.000,00
Koncert muzyki klasycznej	3.000,00
VI Mistrzostwa Gminy w Tenisie Stołowym	1.350,00
Letnia Liga Piłki Nożnej	9.100,00
Zaduszki Morskie	800,00
Święto Niepodległości	600,00
Uroczysty koncert z okazji Święta Niepodległości	10.200,00
Gminne Biegi z okazji Święta Niepodległości	5.800,00
Wystawa Gołębi Pocztowych	2.000,00
Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Kosakowo	3.200,00
Zabawa Mikołajkowa dla dzieci	14.000,00
Premiera Spektaklu Teatru Młodzieżowego Gminy Kosakowo	600,00
XI Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych	500,00
Przebieg Kołęd	500,00

Specjalista ds. kultury  
Paulina Hraczka

dokapitalizowanie. Prawidłowe rozumowanie ale dziwne, bo do przychodu jednak wpisano 3,6 mln. od spółki, która może zbankrutować i nie wpłaci ani złotówki. Coś w tym wszystkim nie gra i można przypuszczać, że będą kłopoty budżetowe.



Jednak, co tam budżet. Ważne są wybory. Na tą okoliczność ciekawa, ale zarazem humorystyczna sytuacja związana z sołtysami.

Jak już pisaliśmy w naszym biuletynie nr 11/2013(15) dwoje radnych, a zarazem sołtysów złożyło projekt uchwały o zlikwidowaniu inkasa na terenie naszej gminy, jako reliktu minionej epoki. Zdaniem wójta jest grupa sołtysów, dla której przychody z inkasa są znaczące oraz to, że prowadzenie inkasa pozwala sołtysom na kontakt z wyborcami, co jest istotne w roku wyborczym. Żeby nie narażać się sołtysom wójt w pierwszym odruchu złożył kontr propozycję, zmniejszającą inkaso do połowy. Postąpił racjonalnie, żeby „wilk był syty, a owca cała”.

Podczas ustalania porządku obrad sesji, okazało się, że projekt uchwały w sprawie inkasa, złożony przez dwóch radnych nie wszedł do porządku obrad bo ... wójt nie zdążył go zaopiniować, chociaż minęło 28 dni od daty jego złożenia. W tym miejscu należy wyjaśnić, że wszystko jest zgodne z prawem, w tym przypadku, zgodnie ze statutem gminy. W przypadku złożenia projektu uchwały, przez radnych, wójt ma termin na wydanie opinii „do jednego miesiąca od dnia jego otrzymania”. Oczywiście nie wiadomo jak długo przekazywano korespondencję z pokoju rady do kancelarii wójta, więc nie wiadomo kiedy minie termin przysługujący wójtowi. Efekt jest taki, że projekt radnych powinien być rozpatrywany na kolejnej sesji, co okaże się musztardą po obiedzie, bo wójt wzorem z ubiegłego roku, stwierdzi, że jest już za późno na zmiany, ze względu na fakt, że już wysłano decyzje dotyczące podatków, w których zawarto informację o możliwości wpłat w formie inkasa u sołtysów.

Czytelnik artykułu, może w tym miejscu zapytać, a gdzie tu humorystyczna sytuacja ?

Sytuacja kabaretowa zaistniała w dniu 27 grudnia ubiegłego roku, na spotkaniu wójta z sołtysami. Na samym początku spotkania, wójt nie owijając w bawełnę, stwierdził, że oczekuje określenia się sołtysów kogo chcą popierać w wyborach i kto jest z nim. Dobitniej dopowiedziała to Sołtys Mostów Alina Merchel, stwierdzając, że teraz się okaże kto jest lojalny wójtowi. Oczekiwania lojalności określono terminem „najlepiej do końca stycznia”. Nie wiadomo jak przebiegało

oddawanie hołdów po tym spotkaniu, ale sądząc po efekcie musiało być owocne i skuteczne. Prawdopodobnie w efekcie złożonych zapewnień co do lojalności, trzy dni później na sesji, wójt wycofał z porządku obrad projekt uchwały o obniżeniu inkasa o 50%, pozostawiając wszystko po staremu, i tym samym nagroził za lojalność tych sołtysów, którzy korzystają z możliwości dorobienia dodatkowego grosza. Najlepiej skwitował sytuację podczas sesji sołtys Pogorza Pan Antoni Strzelec, stwierdzając żartobliwie, że powinniśmy pójść dalej i rozszerzyć inkaso także na podatki od nieruchomości płacone przez firmy, wówczas byłaby dopiero kasa. W ten oto sposób wójt upodlił, co poniektórych sołtysów, którzy identyfikują się z wójtem z przekonania, a teraz będą postrzegani, że robią to za marne parę groszy.

Przy okazji uchwalania budżetu, osiągnęliśmy korzyść z bałaganu i niekompetencji w urzędzie gminy.

Jak już pisaliśmy w art. pt. „Prawda o uchwalaniu budżetu 2014 r.” biuletyn Nr 11/2013(15), z racji planowanego oddania do użytku przystani w Mechelinkach, wójt był zmuszony dokonać autopoprawki w budżecie, na kwotę 250 tys. zł. w celu zabezpieczenia kwot na jej utrzymanie. Dzięki temu, być może ocalimy naszą kanalizację i wodociągi.

Otóż jak przedstawia się sytuacja. Wójt został opanowany ideą fixe polegającą na chęci przekazania naszych wodociągów i kanalizacji firmie PEWIK Sp. z o.o. Przekazanie sieci, jednak wiąże się z uregulowaniem prawnym obiektów oraz ich inwentaryzacją, czyli wykonaniem aktualnej dokumentacji. Oczywiście w budżecie 2014 r. zaplanowano na ten cel 300 tys. zł. W wyniku autopoprawki zmniejszono o 150 tys. w dziale 010 rozdział 01010 budżetu, wydatki bieżące przeznaczone na opracowanie dokumentacji technicznej, wykonanie pomiarów geodezyjnych. Może ten szczęśliwy ruch tak opóźni działania wójta, że nie zdąży zrealizować swojej wizji do końca kadencji, a nowa rada i wójt, mający więcej wiedzy ekonomicznej potrafi zarządzić spółką PEKO tak jak robią to w innych gminach, gdzie takie spółki przynoszą korzyści a nie straty.

Ciesząc się z autopoprawki możemy śmiało stwierdzić: „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”.

# Skuteczna prowokacja wójta



Prowokował, prowokował, aż w końcu osiągnął sukces. Nie mając wrodzonej chęci pisania o sobie, niestety zostałem w końcu do tego zmuszony kolejną zaczepką wójta. Tym razem w [Biuletynie Gminnym Nr 14/2013](#). Na str.3 tegoż biuletynu w art. pt. „Z orkanem nie wygrasz”. Pozwolił sobie wtrącić „P. Palczewski doskonale wie (gdyż zdarzyło mu się być zastępcą wójta). Do tej pory takie zaczepki zdarzały się podczas różnych posiedzeń, ale i także w biuletynie gminnym. Wszystkie one były w kontekście, mającym ukazać mnie w złym świetle, z zamiarem zmuszenia mnie do odpowiedzi. Na zasadzie „winny się tłumaczy”.

Nie pomogły także, kolejne anonimowe szkalujące maile, oraz strona na facebook'u pt. „Bohaterowie Kosakowa”, która opluwa w starym komunistycznym stylu także inne osoby. Mnie osobę jak i pozostałych, które stara się poniżyć anonimowy autor. Można je powiązać tylko w jeden sposób. A mianowicie są to osoby, które w jakikolwiek sposób, w mniemaniu autora zagrożają dalszej świetlanej karierze politycznej obecnego wójta. Po za tym nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Doszedłem jednak do wniosku, że należy uszanować osobę, która jest żądna wykazania swojej wyższości, niniejszym więc spełniam jej oczekiwania.

W gminie Kosakowo zamieszkałem w 1997 r. Wybór miejsca, w którym chce się przeżyć do końca życia. Miejsce przyjemne, spokojne, w okolicy naturalna przyroda, do pracy blisko, co ważne, bez korków, choć ostatnio z tym gorzej, jednym słowem „żyć nie umierać”. Nie zrażały drobne problemy z budową domu, ale pozwoliły już zauważyć, że w urzędzie można wiele usprawnić i udoskonalić. Zainteresowanie gminnymi sprawami, pobudzał wówczas biuletyn pod nazwą „Z Naszej Kępy”, który wydawała i prężnie prowadziła Pani Henryka Wyrzykowska. To właśnie ten biuletyn, zainspirował mnie do wydawania biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”. Wówczas zainspirował do kandydowania w wyborach 1998 r. do rady gminy. Ku mojemu ale i wielu zdumieniu, osiągnąłem w wyborach drugi wynik w gminie. Podszedłem do spraw gminnych poważnie, z zamiarem przekazania całego swojego doświadczenia dla dobra ogółu. W efekcie po półtora roku zostałem powołany na stanowisko zastępcy wójta. Pełen energii i planów, ostro przystąpiłem do zmian. Opór materii był na tyle mocny, że stwierdziłem, nie ma co bić głową w ścianę i [złożyłem po trzech miesiącach](#) rezygnację. Jakież było moje zdziwienie, kiedy co światlejsi radni doszli do wniosku, że powinienem jednak kontynuować swoje plany, i po dwóch miesiącach powołał mnie ponownie. Zachęcony takim podejściem konsekwentnie wprowadzałem zmiany, które w naszej małej gminie, szybko okazały się zmianami rewolucyjnymi. Błąd mój polegał na tym, że zakładałem, iż wszyscy mamy ten sam cel, zbudowanie gminy na miarę XXI wieku. Niestety zaniedbałem budowanie „zaplecza politycznego”, a co gorsze nie zauważyłem jak zorganizowała się grupa nie zainteresowana zmianami i „moja rewolucja” [zakończyła się po 9 miesiącach](#). Obecnie po wielu latach wiem kto i dlaczego zorganizował moje odwołanie. Nie było to aż takie trudne. Po prostu, pewnego wieczoru spotkało się paru radnych wraz z wójtem, na posesji jednego z nich, (po latach wtajemniczeni to spotkanie określają,

jako „spotkanie za pustakami”), i uzgodnili „Ty jako wójt składasz wnioski, a my organizujemy większość w radzie, która go odwoła” i tak się stało. Teraz po latach, z wszystkimi uczestnikami tej akcji, nie żyjąc urazy, normalnie rozmawiam i się spotykam, chociaż oni może nie wiedzą, że ja znam ich „zasługi”. Było minęło i zakładałam, że niewielu wówczas wiedziało, że są manipulowani, ale o tym za chwilę.

Nie jestem w stanie opisywać, wszystkich zmian, które udało mi się wprowadzić, a tym bardziej, tych których nie wprowadziłem. Dla przykładu napiszę tylko o dwóch drobnych, ale świadczących o kierunku w jakim miały się toczyć, oraz o dwóch poważnych, które spowodowały moje odwołanie.

Jeszcze do niedawna wiele gmin chwaliło się wprowadzaniem chipowania psów. Rozpisuje się, jaki to ułatwiający i prosty sposób identyfikacji, pozwalający na sprawdzenie czy pies był szczepiony, a co ważniejsze pozwala łatwo stwierdzić, do kogo należy wążający się i agresywny czworonóg, nie wspominając, że można było sprawdzić czy jest opłacony podatek za psa. Ta drobna sprawa, nawet obecnie jest nie do załatwienia w naszej gminie. Szkopuł w tym, że za czasów mojego wice wójtowania, gmina zakupiła kompletny sprzęt do chipowania i skanowania, a system został wdrożony i stosowany. Co się stało, ano nic, tylko przyszła nowa władza i być może nie wiedziała do czego to ma służyć i wydane pieniądze zostały zmarnowane. Druga drobna sprawa, która napotkała opór, to likwidacja okienka kasowego. Obecnie już prawie nikt nie pamięta, że w urzędzie była kiedyś kasa, no i etat kasjerki. Teraz możemy wносить bezpłatnie opłaty w banku usytuowanym przy gminie i jest dobrze. Niestety za likwidacją okienka kasowego, miała także iść likwidacja inkasa. Niestety inkaso, to sprawa polityczna, sołtysi muszą nadal być, jak to twierdzi wójt „jego prężnym ramieniem” (opisuje to nasz biuletyn Nr 11/2013(15) w art. pt. „Prawda o uchwalaniu budżetu 2014”). To nic, że niepotrzebnie idzie na to kilkadziesiąt tysięcy z budżetu, wójt wie swoje, ważniejszy stołek niż dobro ogółu.

Teraz po latach wiem, jakie sprawy były solą w oku wielu, którym one przeszkadzały do tego stopnia, że należało mnie jak najszybciej pogonić ze stanowiska.

Sprawa pierwsza to miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, w skrócie „mpzp”. Obecnie świadomość mieszkańców jest większa, ale i teraz niewielu wie, że mpzp mają istotny wpływ na ich życie. Będę szczegółowo ten temat rozwijać w przyszłych wydaniach biuletynu, obecnie jedynie w skrócie. Pierwszy problem nowych mieszkańców to drogi i uzbrojenie terenu w media. Ustawowo te sprawy, to zadanie własne gmin. Problem powstaje w momencie jak bezrozumna władza dopuszcza do uchwalania mpzp, bez przewidywania skutków finansowych jakie wiążą się z jego uchwaleniem. Skutki okazują się opłakane, gmina przekwalifikowała ogromne tereny pod budownictwo i nie jest w stanie teraz spełnić swoich obowiązków. Dlaczego tak się dzieje, każdy jest w stanie sobie odpowiedzieć, jeżeli wie, że środowisko osób zainteresowanych przekwalifikowaniem gruntów jest w ścisłych powiązaniach z władzą.

Znalazłem bardzo łatwy i prosty sposób na zapanowanie nad tym żywiołem. Okazało się, że przy tym sposobie stało się niepotrzebne „obłaskawianie” decydentów. Udało się go wdrożyć w dwóch miejscowych planach, kiedy miałem jeszcze coś do powiedzenia. W kolejnych planach, których właścicielami przekwalifikowywanych terenów z rolnych na budowlane, byli między innymi nowi radni, zapis mojego pomysłu zanika. Dla zobrazowania siły nacisku na przekwalifikowania gruntów niech posłuży informacja, że wartość terenu z chwilą przekwalifikowania wzrasta minimum o 2 mln, od hektara (10 000 m<sup>2</sup>). Zapis w mpzp był drażliwy do tego stopnia, że nawet w planie wprowadzonym jako pierwszy dla Mechelinek, niedawno także został wykreślony. Wytłumaczeniem powodu wykreślenia takiego zapisu, to stwierdzenie, że nie można wprowadzać ograniczeń, które zapis powoduje. Pozostaje pytanie dlaczego tyle lat funkcjonował w dwóch planach, oraz dlaczego w mpzp można nawet określić kąt pochylenia dachu, jego kolor, rodzaj płotu a nie można zapisać tak zasadniczego warunku, regulującego ład budowlany w gminie. Jakiz to był zapis ?

## Żadna rewolucja, a czysty rozsądek.

W uchwalanych planach zapisano „ pozwolenia na budowę, mogą być wydawane po wybudowaniu dróg i infrastruktury technicznej”.Wystarczyło tylko pilnować i zgodnie z rozsądkiem uzbrajać tereny i nie dopuszczać do sytuacji jaką jaskrawo widać w Pogórze. Jadąc ulicą Wiejską na wysokości tzw. truskawek, (miejscowi wiedzą, że mowa o sezonowym punkcie ich sprzedaży), widać jak postępuje budowa osiedla w szczerym polu. My obecni mieszkańcy mamy teraz obowiązek wybudować tam drogę. Temat szeroki, będę o tym rozwijać, i w miarę napływu informacji ujawniać kto z kim i dlaczego, dopuścił, chociażby do sytuacji jaka wytworzyła się przy planowanej budowie drogi Derdowskiego (droga łącząca Kosakowo z Galerią „Szperk”). Wzdłuż planowanej i niezbędnej drogi dla całej gminy, właściciele terenów po obu jej stronach, zwiększyli wartość swoich gruntów o wiele milionów, a teraz wójt biadoli, w tym samym artykule, o orkanie Ksawery, że budowa ul. Derdowskiego „wymaga bardzo dużych nakładów ... w tym wykupu gruntów... gdyż większość nieruchomości przez które ta droga miałaby przebiegać, należy do osób prywatnych, a nie do Gminy”. Przeciętnie myślący człowiek taką sytuację by przewidział przy podejmowaniu uchwały dodatkowo będą zobligowany ustawą, która nakazuje podać w uzasadnieniu skutki finansowe podejmowanych uchwał, być może wójt także wiedział, ale czy pominięcie tego nie miało innego celu ? Może między innymi walka o utrzymanie stołka wiąże się z faktem, że wartość za jaką wykupuje gmina tereny pod drogę, jest tylko wynikiem negocjacji wójta z właścicielami gruntów. Jest więc o co walczyć. Niestety sprowadza się to do tego, że my mieszkańcy, musimy płacić miliony za teren pod strategiczną drogę, która jeszcze bardziej zwiększy wartość majątku właścicieli. A mogło być inaczej, najpierw droga, a potem przekwalifikowanie, tylko wówczas gmina dyktowałaby warunki wykupu a nie jak to ma miejsce teraz, że gmina jest w sytuacji przymusowej. Podstawy ekonomii i negocjacji są na pewno obce tym osobom, które kariery budowali nie za swoje pieniądze.

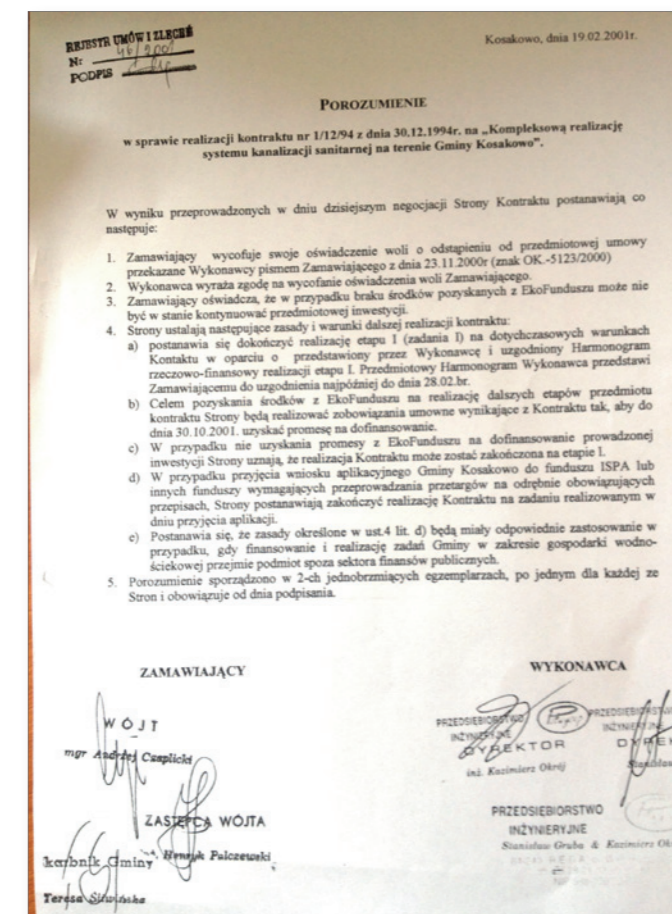
Drugi ważny powód mojego odwołania, to budowa kanalizacji na terenie naszej gminy. Kanalizacja w gminie Kosakowo, budowana była [na podstawie kontraktu](#) zawartego w dniu 30.12.1994 r., tj. zawartego w przeddzień wejścia w życie nowej ustawy o zamówieniach publicznych. Przez ponad 4 lata,

kontrakt był martwy, bo nie było pieniędzy na jego rozpoczęcie. W chwili objęcia przeze mnie funkcji wicewójta, funkcjonował aneks na budowę kanalizacji we wsi Dębogórze.

W trakcie mojej bytności w urzędzie, gmina nasza zaaplikowała o środki unijne na budowę kanalizacji i wodociągów na terenie całej gminy. Wyłożyliśmy ponad sto tysięcy zł. jako nasz udział w przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych. Wniosek o fundusze składaliśmy wspólnie z innymi gminami na czele z Gdynią. Warunek podstawowy aplikacji był taki, że beneficjent nie może mieć czynnych umów na wnioskowane zadanie. Co można było zrobić ? Byliśmy w „dobrej” sytuacji, bo [kontrakt zawierał klauzulę](#) (pkt 11.1.e kontraktu), która pozwalała gminie odstąpić od kontraktu, w przypadku gdy „nie nie uzyska środków finansowych spoza budżetu gminy zapewniających sukcesywną realizację przyjętych zobowiązań finansowych”. W dniu 23.11.2000 r. spowodowałem, że gmina przekazała wykonawcy oświadczenie woli o odstąpieniu od przedmiotowej umowy, powołując się zgodnie z sytuacją finansową gminy na powyższy zapis.

No i się zaczęło, w efekcie naporu, co poniektórych, musiałem pozwolić na złagodzenie stanowiska, o całkowitym zakończeniu umowy i zawarliśmy jako gmina [porozumienie](#), zastawiając gminie furtkę w pkt. 4.d, że „w przypadku przyjęcia wniosku aplikacyjnego Gminy Kosakowo do funduszu ISPA lub innych funduszy wymagających przeprowadzania przetargów na odrębnie obowiązujących przepisach, Strony postanawiają zakończyć realizację Kontraktu na zadaniu realizowanym w dniu przyjęcia aplikacji.”

## Co jednak się stało po moim odwołaniu ? Ciąg dalszy w następnym numerze ...





### Histeria to luksus, na który chwilowo mnie nie stać

Nie sposób się nie odnieść do bzdur jakie wypisuje zielona tuba propagandowa Wójta Jerzego Władzika „Biuletyn Gminny”. Bezradność w działaniu i dziecinna głupota w tłumaczeniu swojej nieudolności przestała być już nawet śmieszna. Podejrzałem, że zostaną zaatakowani na łamach tego wątpliwej wiarygodności wydawnictwa. Oczywiście prawdą jest, że ulica Wiejska (z Kosakowa do Pogorza) jest drogą powiatową. Ale należy tu zwrócić uwagę, że jest pewna ustawa, która daje szczególne uprawnienia w takiej sytuacji jaką mieliśmy 6-7 grudnia w związku z orkanem Xawery.

#### Jest to ustawa o zarządzaniu kryzysowym.

Oto co można dzięki niej zrobić a o czym Wójt najwyraźniej nie wiedział:

Art. 21. Obowiązek podjęcia działań w zakresie zarządzania kryzysowego spoczywa na tym organie właściwym w sprawach zarządzania kryzysowego, który pierwszy otrzymał informację o wystąpieniu zagrożenia. Organ ten niezwłocznie informuje o zaistniałym zdarzeniu organy odpowiednio wyższego i niższego szczebla, przedstawiając jednocześnie swoją ocenę sytuacji oraz informację o zamierzonych działaniach.

Właśnie! O zamierzonych działaniach... Co to oznacza? Otóż przy współdziałaniu z osobą odpowiedzialną za zarządzanie kryzysowe, a taką mamy w gminie, podejmuje się działania zaradcze ze środków rezerwy budżetowej przeznaczonej na sytuacje tego typu. Mieliśmy na ten cel w budżecie kwotę 100.800,- złotych w 2013 r. i mamy 107.388,- złotych w roku bieżącym.

Można zaangażować wszelkie środki wykorzystując oprócz służb firmy prywatne i ich sprzęt a gdy tego nie wystarczy

w porozumieniu z wojewodą wezwać na pomoc wojsko. Dalej jest mowa o infrastrukturze krytycznej. Ulica Wiejska jest taką właśnie infrastrukturą krytyczną ponieważ jest jedyną drogą, którą mogłaby dotrzeć karetka pogotowia do potrzebujących. Tylko wielkiemu szczęściu możemy zawdzięczać, że w tym czasie nie było takiej potrzeby bo by nie dojechała a w taką pogodę o starcie helikoptera nie mogło być mowy.

Panie Wójcie proszę nie opowiadać bzdur, zawiódł Pan a nie Starosta, i to na całej linii. Proszę się głupio nie tłumaczyć, tylko dbać o nasze bezpieczeństwo, bo do tego m. in. został Pan przez mieszkańców powołany.

Szczególne podziękowania należą się tu Marcinowi Buchnie za koordynację udrażniania Wiejskiej i za ciężki sprzęt do tego potrzebny, który zorganizował. Brawo Panie Marcinie.

#### Najlepszym środkiem przeciw prawu jest bezczelność

Tak jak obiecałem w poprzednim numerze podjąłem wraz z dwójkiem radnych działania w celu poprawy stanu środowiska w naszej gminie. Sprawa dotyczy oczyszczalni ścieków w Dębogórze. W trakcie procedowania jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania dla terenów oczyszczalni. Najwyższy czas aby PEWiK zaczął się z nami liczyć. Złożyliśmy projekt uchwały wprowadzający dodatkowe zmiany w tym planie. Chodzi o kanał zrzutowy oczyszczonych ścieków. Powinien on być umieszczony, tak jak jego początkowa część, na całej długości w rurze. Dzięki temu można będzie przywrócić bieg naturalnemu ciekowi wodnemu Zagórska Struga, która odprowadzała wody opadowe do zatoki i zapobiegała zalewaniu terenów od Dębogorza Wybudowania przez Kazimierz aż po zatokę. Otrzymaliśmy w tej sprawie opinię Wójta, w której to, o dziwo, przychyliła się do naszej inicjatywy z pewnymi zastrzeżeniami. Sugeruje aby ze względu na uniknięcie dodatkowych kosztów uchwalić osobne przystąpienie do zmiany planu zagospodarowania kanału zrzutowego. Jesteśmy skłonni zgodzić się na taki wariant i zmienimy nasz wniosek. Ciekawe tylko czy Wójt będzie konsekwentny i zrealizuje taki wariant. Będziemy tej sprawy szczególnie pilnować. Ukrócimy bezczelność tego państwa w państwie. Z PGNiG nam się udało, z PEWiK też sobie poradzimy.

Na koniec chciałbym wszystkim Państwu życzyć wszystkiego co najlepsze w Nowym Roku. Szczególnie zdrowia i miłości, aby poprawił się stan naszego bezpieczeństwa, aby żyło się nam lepiej, wygodniej i zasobniej, aby śmieci były wreszcie rzetelnie od nas odbierane, aby władza przestała nas ignorować i traktować jak stado baranów. Sobie natomiast życzę dostatek sił aby dążyć, pracować i dopilnować aby tak się stało. Cały czas się wierzę, że przyjdzie wreszcie czas obfitych zbiorów czego również i Państwu życzę.

Szymon Tabakiernik

Radny niezależny i zdeterminowany

## Komisja Rewizyjna „Pośredniakiem”



Komisja Rewizyjna rady Gminy Kosakowo przekształciła się w Biuro Pośrednictwa Pracy, potocznie nazywane „Pośredniakiem”, wskazują na to wszystkie fakty, o których dowiedzieliśmy się w ostatnim czasie.

Komisja Rewizyjna, jak już nieraz pisaliśmy jest organem rady, który powinien służyć kontroli działalności wójta. Podstawową czynnością kontrolną, jest opiniowanie wykonania budżetu i wnioskowanie w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi, ale także przeprowadzanie innych zadań zleconych przez radę, w zakresie kontroli. W przypadku naszej gminy, jak do tej pory w obecnej kadencji, rada nie miała żadnych specjalnych zleceń kontrolnych, a działalność komisji rewizyjnej opierała się tylko na przedstawianym przez nią, planie pracy, oddzielnie na każdy rok. Nie wiemy co się znajdzie w najbliższym planie pracy, ale jak do tej pory najpoważniejszą kontrolą objęto ... bibliotekę gminną.

Udzielenie absolutorium jest kluczowym aktem, który w majestacie zatwierdza prawidłowość wykonania budżetu. Budżet naszej gminy jest dopasowywany na bieżąco, prawie na każdej sesji. Do tak dopasowanego budżetu, formalnie nie można mieć zastrzeżeń. Cóż więc może być takiego ważnego w działalności komisji, że z reguły w okolicach sesji absolutorijnej, jej członkowie są nagradzani ciepłymi posadkami. Ciepłe posadki przygotowywane są w jednostce pomocniczej i spółce gminnej. Dlaczego tam ?

Wszystko dla omińnięcia przepisów, zakazujących radnemu, pracy na stanowisku bezpośrednio podległym wójtowi. Zajęcie stanowiska podległego wójtowi skutkowałoby pozbawieniem radnego mandatu.

Pierwszy przypadek podjęcia pracy w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, wystąpił w 2011 r., kiedy to ówczesna Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej radna z Mechelinek Marzena Fifielska, zrezygnowała ze stanowiska przewodniczącej, rozpoczynając pracę w GOPS'ie. Wszystko zgodnie z prawem, poza „drobnym” faktem, że w składanych corocznie **zeznaniach majątkowych**, do których zobowiązani są wszyscy radni, radna Fifielska ukrywa wielkość wynagrodzenia pobieranego z GOPS, czym naraża się na odpowiedzialność karną. Trudno powiedzieć czy zatajanie zarobku jest spowodowane, jego niską kwotą czy też przeciwnie wysoką, która by bulwersowała ogół. Można przypuszczać, że zatajona kwota jest wyższa niż zegarek wartości 17 tys., który rozpętał prokuratorsko – medialną aferę na skalę krajową. W przypadku naszej prokuratury rejonowej, można przypuszczać, że byłby to czyn niskiej szkodliwości społecznej i odmówiono by wszczęcia śledztwa.

Drugi przypadek objęcia ciepłej posadki dotyczy następcy radnej Fifielskiej, radnego z Pogorza Mariana Gutowskiego. W tym przypadku, utworzono „niezbędny” etat w spółce gminnej PEKO.

Z informacji uzyskanych od Dyrektora zarządu PEKO Zdzisława Jaroni, radny Gutowski, zajmuje się zarządzaniem nieruchomości dzierżawionych od gminy, a od września „prawdopodobnie” (jak to określił dyrektor), ma zajmować się zarządzaniem technicznym nowo budowanego gimnazjum. Na tą okoliczność

uczęszcza obecnie, na stosowny kurs zarządzania, w celu uzyskania odpowiednich uprawnień. Dopiero w okolicach kwietnia, z zeznania radnego dowiemy się jakie jest jego wynagrodzenie.

Najbardziej jednak szokującą decyzją, podjętą w ostatnich dniach, było zatrudnienie członka komisji rewizyjnej radnego z Suchego Dworu Waldemara Elwarta, na stanowisko ds. eksploatacji przystani rybackiej w Mechelinkach. Oczywiście przystań, jak dobrze wyjdzie, będzie oddana najprędzej w maju, ale już teraz widocznie była potrzeba zajęcia etatu związanego z wypłacaniem wynagrodzenia. W tym przypadku zatrudnienie dokonano także przez spółkę PEKO, co zwalnia urząd od dokonania konkursu, no i stanowisko nie podlega obostrzeniom z tytułu ograniczeń pracy radnych. Interesującym pytaniem jest w jakim stopniu kwalifikacje radnego odpowiadają zajmowanemu stanowisku, bezpośrednio związanego z rybactwem. Mamy nadzieję, że nie jest to tylko kontakt ze śledzikiem, przy różnych nadarzających się okazjach.

Ważnym aspektem tej nominacji jest także perspektywa ewentualnego awansu na stanowisko dyrektora zarządu spółki, w obliczu przejścia obecnego dyrektora na emeryturę (rocznik 1950). Oczywiście konkurs będzie niepotrzebny, w przypadku gdy dotyczyć będzie to awansu, obecnego pracownika.

Znając powyższe scenariusze, oraz parę danych, można pokusić się w przewidywania wróżby. Nie jest to wcale takie trudne jeżeli zna się poniższe fakty:

- Obecna Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej radna z Dębogorza Beata Gloza, jest magistrem farmacji, obecnie pracuje jako kierownik apteki w Rumi.
- Spółka PEKO, jest właścicielem terenu pod budowę pawilonu, wzdłuż parkingu przy gminie, konkretnie wzdłuż płotu wraz z terenem zajęty przez pawilon „Kasia”
- Trwają przygotowania do budowy pawilonu, i w naturalny sposób, zasłoni on dostęp do obecnej apteki, która niestety, straci możliwość funkcjonowania w obecnym lokalu.
- Przychodnia, która jak wiadomo, cierpi na brak lokali, dla rozwinięcia swoich usług, chętnie przejmie pomieszczenia po obecnej aptece.
- W nowym pawilonie, powstanie konieczność umieszczenia apteki.
- Nowym pawilonem będzie dysponować spółka PEKO, która zagospodaruje go według swojego uznania.

Przepowiedzenie kto będzie miał kolejną ciepłą posadkę, nie jest zbyt skomplikowane, jeżeli w naturze człowieka jest dążenie do pracy „na swoim” a nie bycie ciągle najemnym pracownikiem.

Można zadać pytanie, nie o to czy będzie kolejna zmiana w składzie komisji, tylko pytanie kiedy nastąpi ta zmiana i z jakiego powodu. Do tego czasu komisja będzie prawdopodobnie tylko pozorować pracę.

Co na to wyborcy, którzy wybierali swoich przedstawicieli, a nie kandydatów na ciepłe posady. **Wybory najpóźniej 16 listopada br.**

#### Z ostatniej chwili:

scenariusz z apteką w tle na razie zawieszony w „próżni”. Z informacji uzyskanej od dyr. Jaroni, sprawę budowy pawilonu przedstawił wójtowi, stwierdzając, że budowa pawilonu jest „mało ekonomiczna”, i osobiście nie może narażać się na posądzenie go o niegospodarność.

Natychmiast powstaje pytanie, dlaczego nie było odpowiedniego biznes planu, który tą odkrywczą prawdę ukazałby przed podjęciem decyzji o przekazaniu, cennej działki na własność PEKO. Nie będziemy już pisać, bo i tak wszyscy się domyślają, kto wyrażał właśnie tą wątpliwość podczas podejmowania decyzji w sprawie działki.

Odpowiedź na pytanie dlaczego nie było wcześniej biz-

nes planu, wydaje się być prozaiczna. Właścicielem działki jest obecnie spółka PEKO, teraz już tylko wójt jednoosobowo jako zgromadzenie wspólników PEKO Sp. z o. o., może się zająć sprzedażą tego terenu (niepotrzebny już spółce), oczywiście bez zgody rady. Wójt mający, (jak twierdzi, bo nie znamy osoby, która by widziała odpowiedni dyplom) wykształcenie ekonomiczne, z góry mógł wiedzieć, że dojdzie do takiej sytuacji, gdy nie będzie wiadomo co zrobić z działką, i zgodnie z prawem „odpowiednio po gospodarstwu” ją sprzeda. I wygląda na to, że to był prawdziwy cel przekazania działki.

**Jaka gmina, taka przebiegłość.**

## Głos mieszkańców

-----Original Message-----

From: A.....

Sent: Tuesday, January 07, 2014 7:39 PM

To: odpady@kosakowo.pl

Cc: scharkin@kosakowo.pl; merchel@kosakowo.pl; tabakiernik@kosakowo.pl

Subject: skarga dotycząca wywozu odpadów

Importance: High

Witam,

zwracam się do Państwa z kolejną skargą dotyczącą wywozu odpadów z ul. Wierzbowej 11 w Mostach.

Jestem zmuszony po raz kolejny poinformować, że odpady segregowane, tj. makulatura, plastik i szkło, pozostają nieodebrane od 05.12.2013 mimo mojej interwencji w tej sprawie w dniu 24.12.2013.

Odbiór powyższych odpadów w ogóle nie został zrealizowany w kolejnych dwóch terminach.

W dniu dzisiejszym, tj. 07.01.2014, wielokrotnie bezskutecznie próbowałem telefonicznie skontaktować się z Państwem Referatem, jednak telefonu nikt nie odbierał, podobnie było w dniu 31.12.2013, gdy chciałem poinformować o problemie.

W dniu 04.01.2014 pojawili się pracownicy nowej firmy wywozowej, ale odebrali tylko odpady zmieszane. Odpady segregowane pozostawili, dokładając jedynie worki na śmieci. Zgodnie z uchwałą Rady Gminy powinni podstawić swoje pojemniki na odpady segregowane. W każdej chwili poprzednia firma, tj. "Strach", zapewne odbierze obecnie użytkowane przez mieszkańców pojemniki pełne śmieci (nieopróżnione od początku grudnia 2013), a wówczas - podobnie jak w lipcu 2013 - pozostaniemy bez możliwości składowania odpadów. Czy po raz kolejny będę musiał osobiście udawać się do firmy wywozowej, aby otrzymać należne pojemniki?

Obecną sytuację oceniam jako skandaliczną. Wielokrotność moich interwencji i brak poprawy świadczonej usługi świadczyć może jedynie o tym, iż gmina Kosakowo nie radzi sobie z problemem odbioru odpadów.

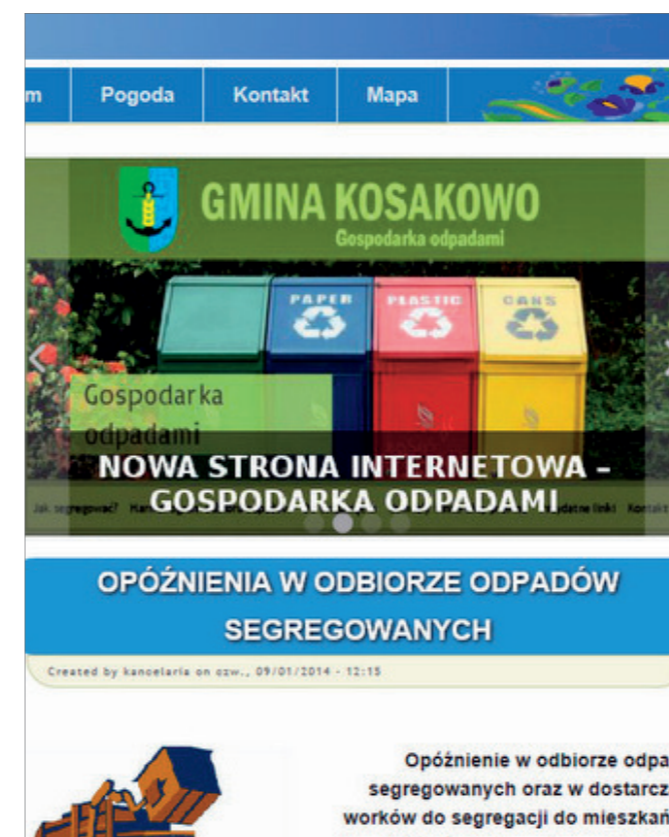
W związku z powyższym proszę o poinformowanie mnie o sposobie rozpatrzenia mojej skargi, a także terminach odbioru śmieci oraz podstawienia nowych pojemników na odpady segregowane.

A.R. (nazwisko i adres znane redakcji)

Powyższy mail skierowany do Urzędu Gminy, wpisuje się świetnie w treść artykułu, który przedrukujemy na następnej stronie za zgodą redakcji [www.rgkosakowo.pl](http://www.rgkosakowo.pl).

## Śmieciowy bałagan w Kosakowie – kiepski finał

Styczeń 9, 2014: Aktualności, Gmina



muje pracownikom firmy wywozowej więcej czasu, gdyż muszą oni sprawdzać zawartość każdego worka. Worki do segregacji są cały czas rozwożone, a odpady segregowane są stale odbierane. Do końca tego tygodnia sytuacja się unormuje i odbiór odpadów będzie się odbywał zgodnie z harmonogramem. Bardzo przepraszamy za opóźnienia i przejściowe problemy.

Zamieszczenie w tym usprawiedliwieniu stwierdzenia, że „Ponadto odpady segregowane wystawiane są przez mieszkańców w czarnych, nieopisanych workach. W związku z tym odbiór odpadów zajmuje pracownikom firmy wywozowej więcej czasu, gdyż muszą oni sprawdzać zawartość każdego worka.” jest w naszej ocenie po prostu chamstwem! Przecież władze gminy Kosakowo od grudnia nie potrafiły dostarczyć mieszkańcom kolorowych worków do segregacji, do czego zobowiązały się i za co mieszkańcy zapłacili! Jakim prawem obciążają teraz takim stwierdzeniem mieszkańców za wprowadzony przez siebie bałagan? Dlaczego nie napiszą, że zastępca wójta Zdzisław Miszewski ma w swoich kompetencjach nadzór nad Gospodarką Komunalną i to on oraz podlegli mu urzędnicy nie dopilnowali dostarczenia kolorowych worków właścicielom posesji w odpowiednim czasie? Na oficjalnej stronie Urzędu Gminy funkcjonuje informacja, że wymiana worków do segregacji następuje 1:1. Okazuje się to nieprawdą, co sprawdziliśmy wielokrotnie sami. Na przykład w grudniu wystawiliśmy jeden worek żółty i nie otrzymaliśmy żadnego. W styczniu za dwa worki żółte otrzymaliśmy tylko jeden.

Na temat śmieciowego bałaganu w gminie Kosakowo pisaliśmy na naszej stronie internetowej wielokrotnie (np. 20 grudnia 2013 r. i 3 stycznia 2014 r.). Natomiast na stronie Urzędu Gminy Kosakowo pojawiło się 9 stycznia następujące usprawiedliwienie niekompetencji, stanowiące jednocześnie przykład urzędniczej głupoty, arogancji i pogardy dla mieszkańców:

Opóźnienie w odbiorze odpadów segregowanych oraz w dostarczaniu worków do segregacji do mieszkańców wynika z faktu, że 1 stycznia oraz 6 stycznia były święta, które były dniami wolnymi od pracy. W związku z powyższym odbiór odpadów, który powinien odbyć się w tych dniach przesunął się na kolejne dni. Skutkiem tego jest zwiększona liczba odpadów do odebrania przez przedsiębiorstwo wywozowe. Ponadto odpady segregowane wystawiane są przez mieszkańców w czarnych, nieopisanych workach. W związku z tym odbiór odpadów zaj-

Zawarte w usprawiedliwieniu stwierdzenie, że „1 stycznia oraz 6 stycznia były święta” nie ma tu nic do rzeczy. Równie dobrze można było podać daty świąt grudniowych i wcześniejszych, czym urzędnicy tłumaczyli się jeszcze w grudniu, gdy wydzwaniał się do nich w sprawie bałaganu! Jedynie przyszłymi świętami się nie tłumaczą, bo to wymagałoby wysiłku i zastanowienia nad realnością obowiązującego harmonogramu wywozu śmieci. Osobom układającym nowy harmonogram na 2014 r. udało się uwzględnić jedynie Święto Trzech Króli 6 stycznia i tylko w Rewie oraz części Mostów, bo tylko dla tych miejscowości przesunęli odbiór śmieci na 7 stycznia. Konsekwencji innych świąt i dla innych miejscowości nie udało się im przewidzieć. Kompletną arogancją i brakiem krytycyzmu jest powoływanie się w usprawiedliwieniu na pierwszego stycznia, o który harmonogram wywozu śmieci nie zahacza.

The advertisement for 'Biurowo Rachunkowe "Maat"' features a background image of a computer keyboard and a document with numbers. The text includes the company name 'maat', the address '81-181 Gdynia, ul. Adm. J Unruga 26, (vis a vis stacji paliw STATOIL i Kauflandu)', phone number '58-665-46-12', and email 'poczta@biuro.pl'. It also mentions 'Rok założenia 1991' and 'Pełen zakres usług księgowych, rachunkowych oraz kadr i płać'.

## Sympatyczne spotkanie noworoczne



Tradycyjne spotkanie noworoczne mieszkańców wsi Mosty, tym razem odbyło się w niedzielę 19 stycznia br. w Gminnym Domu Kultury w Pierwoszyńcu. Organizatorem jak co roku była Pani sołtys Mostów Alina Merchel wraz z Radą Sołecką, którzy rozsyłając imienne zaproszenia zapewnił prawie 150 osobową frekwencję. Przypada nam, że jak na nasze gminne warunki, w pełni wypełniona sala Domu Kultury mieszkańcami jednej wioski, to przypadek wyjątkowy.

Głównym i najbardziej owocnym przyjętym punktem programu, było wręczenie honorowego odznaczenia „Przyjacieli Mostów” w postaci symbolicznej „Czapli”. W tym roku „Czaple” otrzymały trzy małżeństwa: Państwo E.P Rogowscy, F.F. Sornowie, C.K. Karsznia. Długie i owocne oklaski, jednoznacznie potwierdziły trafność wyboru dokonanego przez Radę Sołecką. U wielu uczestników można było zauważyć wzruszenie, a niejednokrotnie urojoną łezkę, co potwierdzało, że potrafimy jako mieszkańcy mieć wspólne chwile wzruszeń i satysfakcji.

Zdarzenie to, jak najbardziej wypełniło apel Pani sołtys, która w przemówieniu powitalnym wzywała przede wszystkim do zgody. Może nie jest tak źle z tą zgodą, być może jest źle z brakiem jednomyślności, ale to już inny aspekt naszego życia. Nawiązując jeszcze do powitalnego przemówienia Pani Merchel, należy jeszcze wspomnieć, o pozytywnych informacjach, które przekazała, a związanymi z wioską Mosty. Wspomniana została pozytywna praca klubów sportowych, ale także praca grafików, którzy z własnej inicjatywy wykonali patriotyczne graffiti na płocie przy ulicy Wiązowej. Powiązane graffiti na wiacie przystanku autobusowego, pozwoliło uchronić go przed wandalami, którzy na pewno czują respekt dla pracy swoich rówieśników. Przypadek godny naśladowania, być może sposób na zapobieganie niszczeniu wiat przystankowych.

Przykład grafików oraz informacja o mieszkańcu Mostów Piotru Czapczyńskim, zadaje kłam ogólnej opinii o złej młodzieży. Śmiało można powiedzieć, że młodzież jest bardzo dobra, tylko o tym zbyt mało informacji, a opinię kreują tylko odosobnione negatywne przypadki. Piotrek Czapczyński ubiegłoroczny

absolwent Gdyńskiego III LO, jest przedstawicielem młodzieży, z którego możemy być bardzo dumni, otrzymał on stypendium od Marszałka Województwa Pomorskiego, dzięki uczestnictwu w ogólnopolskiej olimpiadzie wiedzy historycznej, w której został laureatem, obecnie studiuje w Warszawie jednocześnie dwa kierunki na różnych uczelniach.

Wspaniała atmosfera spotkania, być może efekt wezwania, który wygłosiła Pani sołtys zapraszając honorowych gości do zabrania głosu. Wezwanie, którego nie powinno być przy takich okazjach, w naszych realiach okazało się jak najbardziej konieczne. Pani sołtys stwierdzając, że spotkanie nie jest polityczne, poprosiła zabierających głos, o nienawiązanie w swoich wystąpieniach do polityki. O potrzebie takiego apelu, przekonaliśmy się już w trakcie wystąpienia Pana Wójta, który rozbawił publiczność, w momencie jak zaczął w starym stylu mówić o drogach, sala wybuchnęła śmiechem. Lekko zdeprymowany, szybko zakończył swoją wypowiedź, i jesteśmy skłonni twierdzić, że było to najkrótsze publiczne wystąpienie Pana Wójta Jerzego Włodzika. Apel o unikanie polityki w wypowiedziach był tak skuteczny, że po wystąpieniu Pana Wójta, proszeni o zabranie głosu obecni, Wice Wójt Zdzisław Miszewski i Przewodniczący Rady Mirosław Marek, odmówili. Złośliwi mogą teraz śmiało powiedzieć, że widocznie oprócz polityki nie mieli nic do powiedzenia. Odwagę w tej sytuacji pokazał radny powiatowy, Mirosław Busz, który zabrał głos, wygłaszając zwięzłą okolicznościową wypowiedź. W ten oto sposób niezłomnie, „mową trawą” uczestnicy spotkania mogli z przyjemnością oglądać występy, naszego w pełni profesjonalnego chóru „Kosakowianie” oraz zaproszonego kabaretu „Celbowianki”. Chór „Kosakowianie”, jak zwykle uraczył nas piękną muzyką, tym bardziej cenną, że naszą kaszubską. Kabaret „Celbowianki” przedstawiając skecze w języku kaszubskim, wywoływały salwy śmiechu, których sala w Pierwoszyńcu jeszcze nie słyszała. Na zakończenie spotkania bardzo smaczny poczęstunek różnorodnych ciast, z kawą i herbatką.

Spotkanie można podsumować stwierdzeniem, wieś Mosty może być wzorem dla innych.

## Gospodarskim okiem



Z racji pełnienia funkcji sołtysa Pogorza, która obciąża mnie do gospodarskiego myślenia o problemach tej miejscowości, ponownie korzystam z możliwości przypomnienia się mieszkańcom Pogorza i przybliżenia kolejnej garści problemów sołectwa. Zwracam się tą drogą do mieszkańców z nadzieją, że będą aktywnie wspierać moje wysiłki, i do władzy gminy Kosakowo z wiarą, że zajmie się rozwiązywaniem zasygnalizowanych problemów.

Nasza sołectwa społeczność zwiększyła się liczebnie w ostatnich latach wielokrotnie. Przybyło nam mieszkańców głównie na nowych osiedlach mieszkaniowych. Wyniki listopadowego referendum w sprawie kawern uzmysłowiły mi, że potrzebne są działania, które ułatwią nowym mieszkańcom zintegrowanie się i utożsamianie z problemami Pogorza i gminy Kosakowo. Pogórze wykazało się najniższą frekwencją spośród wszystkich sołectw Gminy i to wzbudziło mój niepokój. Niewiele brakowało, aby - na skutek frekwencji, która zaledwie o kilka punktów procentowych przekroczyła wymagany próg - referendum było nieważne. Tym razem udało się. Z tego powodu przypominam, że w bieżącym roku odbędą się wybory samorządowe i udział wszystkich nowych mieszkańców jest w nich wręcz niezbędny. Musimy doprowadzić do tego, aby zwiększyć wpływ mieszkańców Pogorza na decyzje władz Gminy. Dlatego apeluję ponownie o rejestrowanie się nowych mieszkańców na listach wyborców w gminie Kosakowo, do czego nie jest wymagane (choć jest wystarczające) zameldowanie na pobyt stały.

Aby mocniej zmotywować nowych mieszkańców do udziału w wyborach samorządowych w gminie Kosakowo, pragnę zwrócić uwagę Państwa na niektóre problemy nowych osiedli w Pogórze i na możliwości ich rozwiązywania. Należy do nich brak wygodnych dróg dojazdowych i niedostatek miejsc parkingowych, co jest bardzo złą wizytówką dla deweloperów budujących nowe osiedla, ale również dla tolerujących taki stan rzeczy władz samorządowych gminy Kosakowo. Problemy te są w dużej części skutkiem zaniedbania władz podczas rozliczania inwestorów z realizacji infrastruktury na nowych osiedlach. Władze Gminy miały możliwość wpływania na deweloperów na etapie uzgadniania projektów i ich realizacji, lecz nie zadbały o to w odpowiednim czasie w sposób wystarczający. Teraz będą musiały skutki swojego zaniedbania naprawiać. Warto więc pamiętać, że władze gminne są wybierane spośród mieszkańców i spośród nich będą Państwo mogli (lub nie) wybrać wkrótce takich przedstawicieli do władz, którzy zechcą zauważać i rozwiązywać podobne problemy odpowiednio wcześniej. Do osią-

gnięcia tego potrzebujemy Państwa głosów podczas wyborów i we władzach Gminy. Liczymy, że na skutek tego we władzach gminy nastąpi wzrost solidarności społecznej i więcej myślenia w kategorii „nasze”, a nowi przedstawiciele we władzach nie spoczną na laurach po załatwieniu własnych spraw, lecz będą traktować wszystkie sprawy jak własne.

Obserwując działania marketingowe deweloperów obawiam się, że jeszcze długo wielu mieszkańców nowych osiedli będzie utożsamiało się z Gdynią zamiast z sołectwem Pogórze i gminą Kosakowo. Niezbyt uczciwa polityka marketingowa deweloperów często opiera się na wskazywaniu Gdyni jako lokalizacji nowych osiedli, co wydaje się być tolerowane przez władze gminy Kosakowo. Z tego powodu przypominam wszystkim, że osiedla Shiraz, Mistral i Morskie (a nawet galeria Szperk) są zlokalizowane na terenach będących administracyjnie częścią sołectwa Pogórze w gminie Kosakowo.

Będzie mi bardzo miło powitać reprezentantów nowych mieszkańców w Radzie Gminy Kosakowo. Stanie się to możliwe już w niedalekiej przyszłości, ze względu na tegoroczne wybory samorządowe. Gdy ktoś z Państwa zdecyduje się na pracę w naszym samorządzie, to powinien pamiętać, że stanie się osobą publiczną i w związku z tym musi liczyć się z publiczną oceną oraz krytyką. Czasami nawet z krytyką niezasłużoną, jak zdarza się obecnie. Władze gminy nie dostarczają mieszkańcom rzetelnej informacji o swoich działaniach ani na stronach internetowych, ani w Biuletynie wydawanym przez Urząd Gminy, ani w kontaktach telefonicznych. Potrafią nawet wprowadzić w błąd, wskazując na przykład sołtysa jako odpowiedzialnego za realizację lub brak realizacji zadań, których Gmina nie przekazała sołectwom. Tak zdarzyło się ostatnio, gdy mieszkaniec ulicy Herberta dopytywał o harmonogram remontu ulic gminnych, który zniknął ze strony internetowej Urzędu Gminy. Dociekał przy tym kto zablokował remont jego ulicy i uzyskał nieprawdziwe informacje wskazujące na sołtysa! Z tego powodu przypominam, że wszystkie decyzje dotyczące remontów ulic gminnych podejmuje Wójt wraz z urzędnikami gminy Kosakowo w oparciu o uchwały przyjęte przez Radę Gminy Kosakowo. Jako Sołtys nie mam bezpośredniego wpływu na decyzje Wójta i jego urzędników.

Na koniec przypominam Państwu o stronie internetowej [www.wies-pogorze.pl](http://www.wies-pogorze.pl), którą prowadzę wraz z Radą Sołecką Pogorza i na której można znaleźć wiele informacji z życia sołectwa. Można też pozostawić tam informację od siebie. Staram się docierać do Państwa również za pośrednictwem lokalnych biuletynów. Mimo to spotkałem się z zarzutem, że jest to niewystarczające. Niestety, ale nasze sołectwo nie dysponuje własnymi środkami na działalność informacyjną i trudno będzie poprawić coś w tym względzie. Przy okazji polecam uwadze nowych mieszkańców piątkowe wydanie Dziennika Bałtyckiego, do którego dołączana jest wkładka „Echo Ziemi Puckiej”, dostępna w punktach sprzedaży na terenie gminy Kosakowo. W niej również pojawiają się informacje o naszych sprawach lokalnych.

Licząc na kontakt z Państwem, do którego zachęcam podając swój adres mailowy i numer telefonu (strzelec@kosakowo.pl tel. 664-184-236), zapraszam do współpracy dla dobra Pogorza i gminy Kosakowo.

Antoni Strzelec – sołtys



Największa w Polsce sieć  
**laboratoriów** medycznych  
zaprasza do

## PUNKTU POBRAŃ

w Gdyni Oblużu, ul. Gen. Marii Wittekówny 2/7  
**wejście od ul. Karpińskiego** / vis-à-vis Lidla

czynne: pn – pt 7-15  
tel.: 58 661 31 01, kom.: 663 904 078



- Ponad 2000 rodzajów badań podstawowych i specjalistycznych
- Dogodny dojazd i bezpłatne miejsca parkingowe

- Karty stałego klienta
- Wyniki przez internet

[www.diag.pl](http://www.diag.pl)

## Przedsiębiorstwo Budowlane



## Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.

[www.grafprom.com](http://www.grafprom.com)

**GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18  
e-mail: [grafprom@grafprom.com](mailto:grafprom@grafprom.com)



**Wydawca:** Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

**Redaktor Naczelny:** Henryk Palczewski

**Adres:** 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26  
e-mail: [poczta@kosakowo.info](mailto:poczta@kosakowo.info), [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info)  
tel. 501-191-961

**Skład graficzny i druk:** Agpress  
[www.agpress.pl](http://www.agpress.pl)

Nakład: 3620 szt.